Wiersze

JAN A. TOMASZKIEWICZ

Przez osiedlowe okno refleksja

Prawdą bolesną jest niesłychanie,
że miłość dzisiaj – trudna sztuka,
lecz każda piękna, jak wszystkie panie
spełnienia pragnień ciągle w niej szuka.

Gdy siły wielu z włosami wyszły,
a wigor mają tylko nieliczni…
gdy nawet przysiąg nie da się ziścić,
niełatwo damom ukoić zmysły.

Zdesperowane, w panicznej trwodze,
– czyż dziś bez chłopa nie da się
przeżyć?
próżno pomocy wołając bożej
produkt zazwyczaj łapią nieświeży.

Lecz nic to, że boleśnie je smaga
jeden z tych, co go mają z odzysku,
bo łatwiej trudów ponieść z nim bagaż,
niźli samemu dźwigać to wszystko.

Wciąż pieszczą małe, trudne marzenie,
by z wymęczoną szczęścia drobiną
rychło się dało niepostrzeżenie
kilka mil życia błogo przepłynąć.